

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Kultury
Fizycznej,
Sportu
i Turystyki**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW SPORTÓW
NIEOLIMPIJSKICH I INFRASTRUKTURY
SPORTOWEJ
(NR 15)
z dnia 24 września 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – podkomisji stałej do spraw sportów nieolimpijskich i infrastruktury sportowej (nr 15)

24 września 2025 r.

Podkomisja stała do spraw sportów nieolimpijskich i infrastruktury sportowej, pod przewodnictwem poseł **Żanety Cwaliny-Śliwowskiej (Polska2050-TD)**, przewodniczącej podkomisji, rozpatrzyła:

– informację na temat udziału polskich gimnazjalistów w gimnazjady European School Sport Federation Bukareszt 2025.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marcin Brzychcy** naczelnik Wydziału Upowszechnienia Sportu Dzieci i Młodzieży w Departamencie Sportu dla Wszystkich Ministerstwa Sportu i Turystyki, **Renata Kopczyk** przewodnicząca Głównej Komisji Rewizyjnej Akademickiego Związku Sportowego, **Rafał Szlachta** prezes Polskiej Organizacji Rozwoju Sportu i Turystyki, **Marek Zagórski** prezes zarządu Polskiego Związku Minigolfa, **Maciej Benderski** prezes Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich, **Anatol Kałasznikow** przedstawiciel Europejskiej Federacji Sportów Szkolnych, **Maria Depta-Błaszczuk** członkini zarządu Polskiego Związku Karate Tradycyjnego, **Tadeusz Łoboda** prezes Polskiego Związku Taekwondo, **Katarzyna Cupryś** prezes zarządu Fundacji Sportu oraz Form Artystycznych SOFA, **Henryk Urbaś** – asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer**, **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł **Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD)**:

Otwieram posiedzenie podkomisji.

Stwierdzam kworum.

Miło mi państwa przywitać na dzisiejszym posiedzeniu podkomisji, której tematem jest rozpatrzenie informacji na temat udziału polskich gimnazjalistów w gimnazjady European School Sport Federation Bukareszt 2025.

Bardzo miło mi jest przywitać pana Marcina Brzychcego – naczelnika w Departamencie Sportu dla Wszystkich Ministerstwa Sportu i Turystyki. Miło mi też jest przywitać pana przewodniczącego Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Tadeusza Tomaszewskiego. Witamy pana Marka Zagórskiego – prezesa zarządu Polskiego Związku Minigolfa, pana Macieja Benderskiego – prezesa Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich, pana Anatola Kałasznikowa – przedstawiciela European School Sport Federation, panią Marię Deptę-Błaszczuk – członkinię zarządu Polskiego Związku Karate Tradycyjnego, pana Tadeusza Łobodę – prezesa Polskiego Związku Taekwondo, panią Katarzynę Cupryś – prezes zarządu Fundacji Sportu oraz Form Artystycznych SOFA oraz panią Renatę Kopczyk z Akademickiego Związku Sportowego. Witamy także parlamentarzystów, którzy są członkami naszego zespołu.

Zgromadziliśmy się dzisiaj, żeby wysłuchać informacji, którą przygotował komitet sportów nieolimpijskich. Proponuję, abyśmy niezwłocznie przystąpili do zapoznania się z informacją.

Prezes Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich **Maciej Benderski**:

Dziękuję bardzo. Przedstawię wstęp, ponieważ za chwilę przekażę głos osobie, która jest chyba jedynym Polakiem w strukturze międzynarodowych sportów szkolnych, która ma pewne przełożenie na to, co tam się dzieje. W ramach komitetu sportów nieolimpijskich współpracujemy z European School Sport Federation. Jest z nami Anatol Kałasznikow, który jest prezesem komisji sportów walki w ESSF. Przedstawi nam informacje dotyczące samej organizacji oraz gimnazjady w Bukareszcie. To było European Combat Games, czyli gimnazjada sportów walki, która zgromadziła pokaźną liczbę zawodników. O szczegółach powie pan Anatol.

Mamy też z nami panią Marię Deptę-Błaszczyk, która była przedstawicielką i koordynatorem ekipy Polskiego Związku Karate Tradycyjnego i pana Tadeusza Łobodę, który jest prezesem Polskiego Związku Taekwondo, która była drugą reprezentacją Polski, która wzięła udział w combat games. Impreza moim zdaniem zakończyła się sukcesem. O szczegóły i prezentację poprosimy pana Anatola Kałasznikowa.

Przedstawiciel European School Sport Federation Anatol Kałasznikow:

Dzień dobry państwu. Na wstępie chciałbym serdecznie podziękować panu Maciejowi Bender-skemu – prezesowi PKSN – za zaproszenie. Pierwszy raz mam okazję występować przed komisją sejmową. Bardzo serdecznie dziękuję. Ponieważ państwo mnie nie znają, chciałbym powiedzieć o sobie kilka słów w ramach wstępu. Nazywam się Anatol Kałasznikow. Jestem z wykształcenia doktorem nauk technicznych, ale również menedżerem sportu. Od ponad 40 lat zajmuję się sportem. Swoją karierę rozpoczynałem od lekkoatletyki. Byłem wiceprezesem ds. atletyki w klubie Agros Żary, następnie trenowałem zapasy, otarłem się o strzelectwo, a teraz moje miejsce znalazłem przy karate. Byłem organizatorem oraz współorganizatorem wielu imprez sportowych, mniejszych, lokalnych, po mistrzostwa Polski, Europy i świata. Uważam, że mam doświadczenie w organizowaniu imprez sportowych.

Mówiąc o European School Sport Federation nie możemy zapomnieć o największej organizacji światowej, która zrzesza wielu członków i młodzież, którą właśnie mam zaszczyt państwu przedstawić. Jest to Międzynarodowa Federacja Sportów Szkolnych, mówiąc krótko ISSF. Otóż światowa federacja sportów szkolnych istnieje już ponad 50 lat. Została zapoczątkowana w 1972 r. O tej federacji dowiedziałem się 3 lata temu, że coś takiego istnieje na świecie, natomiast ona ma swoje miejsce już od ponad 50 lat. Jest to organizacja non profit, która służy jako parasol dla organizacji krajowych oraz wspiera, organizuje wydarzenia młodzieży od 11 do 18 lat. Jest to organizacja, która zrzesza 126 członków na całym świecie, od Ameryki Północnej, Południowej, po Europę, Afrykę, Azję oraz Indonezję i Oceanię. To są państwa członkowskie. Członkami są dzieci i młodzież do 18 roku życia. Jest to ponad 3 mln osób, uczniów szkół zrzeszonych w tej organizacji. Średnia liczba uczestników gimnazjady to ponad 5,5 tysiąca. Dałem takie porównanie do Igrzysk Olimpijskich w Paryżu, w których wzięło udział 10,5 tys. sportowców. Tu mamy dzieci i młodzież do 18 roku życia, ponad 5,5 tys. To prawie połowa igrzysk. Później pokażę na slajdach, ile dni trwają igrzyska olimpijskie i w porównaniu ile trwa gimnazjada. ISSF zrzesza również nauczycieli. Jeżeli nauczyciele nie są odpowiednio wykształceni, to młodzież będzie miała różnego rodzaju braki.

Czym jest ISSF? Jest to organizacja uznana przez MKOl, ma siedzibę w Szwajcarii w Lozanie, jest organizacją non profit, zrzeszającą 126 członków, organizującą od 5 do 7 imprez rocznie w ramach ponad 30 dyscyplin sportowych. Jak wspomniałem, obejmuje to młodzież od 11 do 18 roku życia. Na łamach ISSF powstała też akademia ISSF. Jest to taki organ, tak jak mamy dzisiaj podkomisję, którego zadaniem jest budowanie potencjału nauczycieli, całej kadry zarządzającej w sporcie dzieci i młodzieży. Głównym celem jest uświadamianie młodzieży, aby szła dwukierunkowo, czyli edukacja oraz sport, żeby dzieci poszły nie tylko w sport. Jeżeli będziemy mieli kontuzję, wtedy nie ma ani edukacji, ani nie ma sportu. Drugim celem jest uświadamianie młodzieży. Akademia promuje wykorzystanie sportu jako narzędzia holistycznego, wychowanie młodzieży oraz kładzie nacisk na wartości fair play.

Wszystkie slajdy prezentacji są państwu przekazane. Nie będę tego czytał, ponieważ byśmy potrzebowali na to pół dnia. Akademia jest bardzo ważnym czynnikiem, który oddziałuje na ten sport. Imprezy są organizowane dla dzieci i młodzieży do 18 roku życia. Nauczyciele również mają swoje różnego rodzaju wydarzenia sportowe. Są międzynarodowe inicjatywy poświęcone nauczycielom wychowania fizycznego oraz członkom różnego rodzaju zarządów, grup, gdzie mogą spotkać się, porywalizować, ale również są spotkania kulturalne. Jest to bardzo ważne w aspekcie jednoczenia tej grupy osób. To nie tylko nauczanie młodzieży na lekcjach wychowania fizycznego, ale też różne wydarzenia kulturalne oraz różnego rodzaju coachingi, referaty przedstawiane w kierunku zwiększenia świadomości nauczycieli WF. Imprezy sportowe czy wydarzenia, które są organizowane dla nauczycieli obejmują głównie 5 dyscyplin sportowych. Nauczyciele przyjeżdżają, spotykają się i rywalizują w rugby, piłce siatkowej, badmintonie, pływanii lub w biegach. Średnio w takiej edycji bierze udział minimum 25 krajów lub więcej.

Szanowni państwo, to jest ogrom. Nie słyszałem aby inna instytucja lub organizacja zgromadziła tylu nauczycieli. To 25 krajów i około 300 nauczycieli. Zawsze jest więcej, powyżej 300 nauczycieli.

Jest 5 aktywnych dni w 4 miastach. Ostatnio było to we Francji, na Lazurowym Wybrzeżu oraz w 4 miastach i było 5 dyscyplin, o których wspominałem. Odbyło się to wtedy pod patronatem francuskiej komisji narodowej do spraw UNESCO i francuskiego ministra sportu. Jak już wspominałem o nauczycielach, są przeprowadzane różne coachingi w formie stacjonarnej i online, dla nauczycieli z całego świata – od Afryki, Kenii, po Bahrajn, Chiny i Europę. Głównym celem jest, abyśmy najpierw uświadamiali tych, którzy będą uczyli, a później idziemy z tym dalej, mówiąc kolokwialnie, do uczniów.

Mam informacje z przełomu 2 lat – w takich globalnych webinarium wzięło udział ponad 6,5 tys. nauczycieli na przełomie lat 2023 i 2024, w 16 miejscach i 16 państwach, rozsianych po całym świecie. Są to webinarium dla nauczycieli, w szkołach sportowych, z udziałem różnego rodzaju ekspertów, spotkania coachingowe. Takie zajęcia przeprowadzają osoby z ministerstw sportu, profesorowie i inne osoby wykształcone. Członkowie ISSF przechodzą odpowiednie obowiązkowe kursy. Średnia liczba takich kursów ze 107 krajów to jest około 5,5 tys. Udział biorą prezesi, członkowie, trenerzy. Trenerów było 1542. Jest to bardzo ważne, abyśmy najpierw zaczęli, jak to się mówi o rybce, żebyśmy zaczęli najpierw szkolić głowę.

W wielu krajach afrykańskich czy azjatyckich kobiety są dyskryminowane, mają ograniczony dostęp do sportu. Jest coś takiego jak she runs. To nie tylko wzmożona aktywność, ale promuje się sport wśród kobiet. Głównym celem jest promowanie równości płci, tworzenie sieci młodych kobiet, liderek. Chodzi o coaching młodych kobiet poprzez sport w krajach, w których dostęp do sportu jest bardzo mocno ograniczony.

Głównymi imprezami sportowymi ISSF są gimnazjady. Jak wspominałem, są 2 kategorie wiekowe dzieci od 11 do 15 – U-15 oraz od 16 do 18 roku życia. Szanowni państwo, jak ISSF powstało w 1972 r., tak w 1974 r. było jedno z największych wydarzeń na świecie jeżeli chodzi o dzieci. Gimnazjady, które przedstawiłem na slajdach – nie boję się tego powiedzieć – to igrzyska olimpijskie dzieci i młodzieży. Jest to potężna impreza, potężne wydarzenie kulturalne, sportowe, edukacyjne, coachingowe, dla dzieci i młodzieży. Udział biorą tylko dzieci i młodzież. W 2024 r. mieliśmy okazję, ale nikt z kraju nie pojechał. Poczyniłem starania u ministra sportu i chcieliśmy wysłać dzieci jako Polski Związek Karate Tradycyjnego, ponieważ najbliższa jest mi ta grupa sportowa. Chciałem znaleźć jakikolwiek środki – one nie były duże – na wyjazd do Bahrajnu. Niestety nam się nie udało. W tym roku byłem w Zlatiborze.

Życzę państwu, żeby mogli państwo pojechać, zobaczyć tę imprezę. To niesamowite, przepiękne wydarzenie sportowe i kulturalne dla dzieci i młodzieży. Wszystkie te imprezy sportowe, gimnazjady oraz combat games, w których brała udział polska grupa, zaczynają się ceremonią otwarcia. Była ona przepiękna, jak na igrzyskach olimpijskich. Kończą się ceremonią zamknięcia. Oprócz konkurencji sportowych, dzieci wyjeżdżając na te wydarzenia nie mają czasu na odpoczynek. Mogą tylko regenerować się przed startem, ponieważ wieczorami jest cała masa różnego rodzaju wydarzeń, strefy zabawy, noc narodów, dzień kultury. To tylko kilka takich punktów, które znalazłem. Są też spotkania komitetów i federacji. Popołudniami czy wieczorami nie ma nudy.

Odniosę się do gimnazjady, na którą nie udało nam się wyjechać. Była to gimnazjada w Bahrajnie w 2024 r. To przepiękne wydarzenie trwało 8 dni. Wzięło w nim udział ponad 5,5 tys. uczniów. Przykładowo w karate jedna osoba może wystąpić w 5-6 konkurencjach. Były zgłoszenia z całego świata, z 70 krajów. To prawie jak olimpiada. To jest niesamowicie duże wydarzenie. Było 26 dyscyplin i paradyscyplin. Nigdy nie zapominamy o osobach, które mają problemy ruchowe. Jak wspominałem, młodzież w wieku 13-15 to była pierwsza grupa i 16-18 druga.

Gimnazjady są podzielone na lato i zimę. Bahrajn był przesunięty na jesień, bo latem są tam bardzo wysokie temperatury. Zawsze na pewno jest 20 dyscyplin sportowych, są 4 paradyscypliny. Gospodarz ma możliwość wprowadzenia swojej dyscypliny sportowej. Może być jedna czy dwie, w zależności od tego, ile jest potrzebnych. Mam zapisaną jedną, bo była jedna. Mamy zimowe gimnazjady, gdzie jest 8 obowiązkowych dyscyplin plus dyscyplina gospodarzy.

Szanowni państwo, jest to niesamowite wydarzenie, sprowadzające setki, tysiące ludzi z całego świata. Dzięki temu gospodarz ma pewne korzyści. Przede wszystkim branding, nie regionalny czy wojewódzki, jak u nas w Polsce. To jest branding krajowy, ponieważ wszyscy zjeżdżają do tego miejsca, do tego kraju. Może wspomnę, jak przepiękne jest to wydarzenie, co się dzieje później na rynku. To jest coś niesamowitego. powstają są nowe dyscypliny. Żeby sprowadzić taką liczbę ludzi trzeba odnowić pewne obiekty. Pewien sprzęt zostaje na miejscu. W trakcie są przeprowadzane różnego rodzaju szkolenia. Mamy wolontariuszy, którzy mogą się wykazać

w różnych językach, nie tylko angielskim czy francuskim. Dzieci i nauczyciele uczestniczą w tym wydarzeniu. Są różnego rodzaju warsztaty. Pochodzę z Żarów i mieszkam w Zielonej Górze. Organizowałem 10 imprez biegowych pod rząd. Założyłem limit 200 dzieci, że każde dziecko przyprowadza minimum babcię, dziadka, rodzica. Jestem właścicielem firmy AK Anatol. Pod tym szyldem były różnego rodzaju imprezy. Spokojnie 1000 osób przychodziło. To jest reklama. Jedno dziecko przyprowadza rodzica czy kogoś dorosłego. Choćby pod tym kątem jest to bardzo ważne i musimy o tym pamiętać.

Na podstawie ISSF powstała European Sport School Federation, której mamy okazję być członkiem. Zgromadzenie założycielskie ESSF odbyło się w marcu 2020 r. roku w Belgradzie w Serbii, natomiast oficjalnie zostało zarejestrowano w Brukseli 2021 r. Jest oczywiście uznawane przez ISSF. Ta organizacja powstała głównie z jednego powodu. Wyjazd do Afryki, Brazylii, Chin czy Japonii dla większej grupy jest niestety kosztowny. Głównym kosztem nie jest uczestnictwo, opłata startów czy noclegów ale przelot. Na te potrzeby została utworzona ESSF. W federacji mamy 29 członków, z czego Rosja, z wiadomych względów, jest zawieszona. Mamy 29 członków w Europie. Tu mamy członków zarządu. Jak państwo mogą zobaczyć na slajdzie nie ma dwóch osób z jednego kraju. Jest to podzielone na każdy kraj. Mamy Serbię, Rosję, Ukrainę, Bułgarię, Armenię, Izrael i Polskę. Nie chwałac się, jestem jedyną osobą z Polski, która co prawda nie jest w zarządzie, ale jest członkiem ESSF.

Jeśli chodzi o cele ESSF, są te same co ISSF, czyli przede wszystkim edukacja poprzez sport, wartości sportowe, przekazywanie wartości sportowych, uczestnictwo w sporcie, zwiększanie aktywności sportowych, przyjaźń, integracja. Szanowni państwo, miałem okazję zobaczyć dwie osoby z Azji – z Chin i Japonii. Chińczyk miał 2 m, Japończyk 130 cm. Próbowali rozmawiać po angielsku. Nie wiem jak się dogadali, ale na końcu poszli na pizzę i coś tam zjedli. To niesamowita integracja różnych kultur, od afrykańskich krajów, po Amerykę Południową, Środkową czy też Stany Zjednoczone. Cele ESSF i ISSF są te same.

Innowacją, którą stworzyliśmy w naszej federacji jest coroczna specjalna olimpiada. Jest to olimpiada, która odbywa się w Grecji, w Atenach i w Olimpie. Do dnia dzisiejszego wzięło udział w tej olimpiadzie specjalnej kilka krajów, czyli m.in. Wielka Brytania, Włochy, Serbia, Cypr, Grecja, Francja, Węgry oraz Brazylia. Jest to jest coś nowego. Jest to innowacyjny projekt. Staramy się robić coraz więcej innowacyjnych projektów. Wychodzimy do ludzi z potrzebami. To jest bardzo fajne wydarzenie. Głównym rytuałem tego wydarzenia jest też zapalenie znicza olimpijskiego na starym stadionie w Olimpii. Jest to sztafeta znicza. Młodzież może zobaczyć, nabiera ducha igrzysk olimpijskich. Jak młodzież to ogląda to myśli: chciałbym, a może spróbuję, a może wyłożę, postaram się, żeby na tej olimpiadzie, igrzyskach olimpijskich zaistnieć. Jest to bardzo ważne dla nas, dorosłych, aby wzbudzić ducha walki w młodzieży. Wiemy jak biedna jest dzisiejsza młodzież, jeżeli chodzi o emocje. Musimy w naszej młodzieży cały czas tę adrenalinę podburzać, żeby chciała po prostu trenować, walczyć.

Mówiąc teraz o combat games, to były to drugie igrzyska sportów walk ESSF. Jest to impreza, wydarzenie sportowe obejmujące dyscypliny walk, m.in.: boks, karate, judo, ju-jitsu, taekwondo ITF i WT, sambo, zapasy, kyokushinkai, kick boxing, free style kickboxing oraz kempo. To jest impreza dedykowana dla sportów walk, ale nikt nie powiedział że nie można tu dorzucić innej dyscypliny sportowej. Jako ESSF – mówię w imieniu zarządu – jesteśmy otwarci na różne inne sugestie. Combat games były w Rumunii. To była druga edycja. Po prostu patrzymy na rynek lokalny i kto może przyjechać. To wydarzenie sportowe może być większe.

Combat games, jak gimnazjady, rozpoczęło się oczywiście przepiękną ceremonią otwarcia. Były różnego rodzaju wstępy kulturalne. Ktoś tam zagrał na pianinie, ktoś grał na skrzypcach. Była prezentacja państw, bo bez tego to nie mogłoby się odbyć. To trochę mniejsze zawody niż igrzyska. Chciałbym serdecznie podziękować z tego miejsca, że udało nam się stworzyć dwie grupy, które tworzyły jeden polski national team. Była grupa Polskiego Związku Karate Tradycyjnego. Mieliliśmy 2,5 miesiąca na zgłoszenia i wpisy oraz na znalezienie zawodników. Ponieważ to były wakacje, były różnego rodzaju zgrupowania kadry narodowej, obozy, ale udało nam się stworzyć grupę 21 zawodników, trenera oraz 1 delegata – w mojej osobie. Na tych zdjęciach, które państwo widzicie, młodzież ma czerwono-białe stroje letnie. Moja firma zaprezentowała to na Bahrajn dla naszej reprezentacji narodowej, ale niestety nie pojechaliśmy. Wykorzystaliśmy je w tej imprezie sportowej. Nasi zawodnicy wystartowali godnie. Karate jest troszkę podzielone, natomiast na combat games przepisy były ujednolicone. To nie były nasze przepisy. Nasi zawodnicy startowali w innych przepisach, czyli karate sportowego i karate fudōkan.

Jest z nami trener kadry narodowej i członek zarządu PZKT pani Maria Depta. Jest byłym zawodnikiem karate sportowego. Przygotowała naszych zawodników pod ten turniej. To są inne zasady, tu trzeba uważać w kumite ponieważ, krótko mówiąc, wylatuje się z maty. Nasi zawodnicy spisali się wspaniale – 21 zawodników zdobyło ponad 40 medali, 16 złotych, 16 razy słyszeliśmy Mazurka Dąbrowskiego, 8 srebrnych i 16 brązowych.

Serdeczne podziękowania kieruję również do prezesa pana Tadeusza Łobody z Polskiego Związku Taekwondo, ponieważ stając na wysokości zdania, zorganizował przepiękną grupę zawodników – 59 zawodników z 13 klubów w naszym kraju, 6 trenerów, 6 sędziów oraz 1 delegata, czyli samego prezesa Łobodę. Nie umiem powiedzieć jakie tam mieli zasady, podejrzewam, że pozostali przy swoim regulaminie. Poradzili sobie. PZKT zajął drugie miejsce w klasyfikacji, tak samo polskie taekwondo zajęło drugie miejsce przed drużyną rumuńską. Nie ukrywajmy, ale drużyna rumuńska wystawiła chyba 6 razy tylu zawodników, co my. To była trochę walka z Goliatem, żeby wygrać z nimi, ale zdobyliśmy 53 medale w taekwondo – 13 złotych, 13 srebrnych i 27 brązowych. Wielki szacunek i podziw dla całego związku i polskiego taekwondo.

Na końcu, jak już wspomniałem, była ceremonia zamknięcia tej imprezy. Życzę każdemu, żeby przyjechał, zobaczył występy, pokazy karate czy różnych dyscyplin sportowych, kempo, sambo. Reasumując, nasza grupa sportowa, nasz polski team 80 zawodników zdobył 93 medale – 29 złotych, 21 srebrnych i 43 brązowe. To dla nas sukces, ponieważ pierwszy raz pojechalismy na combat games, na gimnazjadę ESSF jako polski team. Sprawdziłem ostatnią gimnazjadę w Zlatiborze, kto był. To są szcztatkowe osoby, ktoś dostał od jakiegoś sponsora jakieś środki i wyjechali. W Bahrajnie były jakieś szcztatkowe ilości osób. Polski nie reprezentował do tego czasu nikt, albo ja tego nie wiem. Pojawia się pytanie gdzie jest właściwy polski związek sportowy. Tak naprawdę dzisiaj powinien być tutaj Szkolny Związek Sportowy i ktoś z jego przedstawicieli powinien to przedstawić. Członkiem ESSF i ISSF jest związek.

Szanowni państwo, po spotkaniu z zarządem na combat games dostaliśmy taką propozycję, którą chcę państwu sprzedać. Jest propozycja, żeby zrobić combat games w 2027 r. w Polsce. Ponieważ jestem z Zielonej Góry, znalazłem takie miejsce. Mamy przepiękny ośrodek – WOSiR – na którym też m.in. robiliśmy różnego rodzaju zawody. To ośrodek pięcioboju nowoczesnego. Jest tam bardzo wiele sal. Mówię o Zielonej Górze, ponieważ mamy przepiękną halę CRS. Mamy wiele innych nowoczesnych hal w Zielonej Górze, w Lubuskim, gdzie jesteśmy w stanie podołać tym wymaganiom. Głównym problemem nie są hale, tylko baza noclegowa. Wiem jak to zrobić i jesteśmy w stanie zrobić taką imprezę europejską, być może i światową, combat games, w sierpniu 2027 r. w Lubuskim w Zielonej Górze.

Samemu tego nie zrobię. Potrzebuję wsparcia. Mam pomysł. Wiem, jak to zrobić. Wiem co, jak, kiedy, tylko po prostu potrzebuje wsparcia MSiT i później może władz lokalnych oraz samorządowych województwa lubuskiego, czy może innych województw. Życzylbym sobie, żebyśmy aktywowali nasze związki sportowe, o których wcześniej wspomniałem. Polski Związek Bokserski też chciał przyjechać na combat games do Rumunii. Niestety czas był zbyt krótki. Teraz mamy 2 lata, żeby to przygotować. Jest też przygotowanie młodzieży. Nie wszystkie wspomniane sporty są sportami olimpijskimi, ale zapasy i boks są. To byłby taki zastrzyk. Po pierwsze, to promocja w naszym kraju, pewne rzeczy zostaną na miejscu i młodzież może być motywowana do uczestnictwa. Jest taki pomysł ISSF i ESSF abyśmy w Polsce w 2027 r., w sierpniu, pod koniec wakacji zrobili takie przepiękne wydarzenie sportowe. Termin jest jeszcze do ustalenia. Serdecznie dziękuję.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo za przedstawienie prezentacji. Jeszcze pan prezes.

Prezes PKSN Maciej Benderski:

Jeszcze dwa słowa – jest z nami pani Maria Depta-Błaszczyk i pan Tadeusz Łoboda, którzy przewodniczyli tym dwóm delegacjom, które wystąpiły w tym roku w Bukareszcie. Może poprosimy o dwa słowa podsumowania tych startów i imprezy.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Bardzo proszę.

Członkini zarządu Polskiego Związku Karate Tradycyjnego Maria Depta-Błaszczyk:

Dziękuję uprzejmie za oddanie głosu. Wydaje mi się, że pan Anatol ujął bardzo dużo informacji. Chciałam podkreślić, że zdajemy sobie sprawę z rozproszenia karate na arenie polskiej

i międzynarodowej, ale właśnie to było fantastyczne, że dzieciaki, mimo różności zasad rozgrywania tych zawodów, były w stanie po pierwsze, zdobyć medale, ale też odnaleźć się w tych zasadach, szybko przystosowywać swoje karate pod wymogi sędziowskie. Uważam, że to jest świetny ruch. Nie chciałabym, żeby reprezentacja na kolejne combat games czy na gimnazjadę zawężyła się tylko do PZKT. Moim zdaniem powinniśmy się otworzyć na inne związki karate, które są w Polsce. Mam tam bardzo wielu przyjaciół. Niestety polityka często nas dzieli. Uważam, że sport jest czymś, co powinno nas jednoczyć, bo taka jest idea sportowa. Czasy pokoju to są właśnie czasy sportu. Jeśli jest wojna, to sportu nie ma. Niestety na arenie karateckiej często dochodzi do różnych niesnasek. Z dużą pewnością chciałabym powiedzieć, że to nie powinno dotyczyć dzieciaków. Dzieciaki powinny być od tego uwolnione. One powinny bawić się tym sportem, rozwijać się w duchu sportowym, mieć frajdę z tego, że jadą za granicę, że mogą reprezentować kraj, mieć orzełka na piersi.

Niestety m.in. przez ustawę o sporcie w teorii z orzełkiem na piersi startować nie możemy, bo nie jesteśmy kadrą narodową, tylko jesteśmy kadrą PZKT. Troszkę wychodzimy poza ten przepis, ale uważam, że są rzeczy, dla których warto jest łamać reguły i właśnie ten orzełek na piersi jest jedną z nich. Cieszę się, że dzieciaki z tym orłem mogły wystartować zarówno w karate, jak i w taekwondo. Myślę, że ważną wartością organizacji ISSF jest ta unifikacja, że jesteśmy w stanie właśnie na arenie sportu szkolnego spróbować zrobić coś wspólnie, wznieść się ponad podziałami i spróbować wspólnie stworzyć kadrę, pojechać na te zawody. Na tej płaszczyźnie możemy znaleźć porozumienie, bo każdy z nas kocha karate, mimo tego, że to karate jest inne. Dziękuję za to, że mogliśmy być częścią tego wydarzenia, bo ono na pewno zostanie w pamięci naszych zawodników i z niecierpliwością czekamy na kolejne zawody. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję. Pan Tadeusz Łoboda.

Prezes zarządu Polskiego Związku Taekwondo Tadeusz Łoboda:

Dziękuję za zaproszenie i za możliwość wypowiedzenia się. Chciałem opowiedzieć o problemach infrastrukturalnych. Członkiem ISSF jest SZS, który nie jest za bardzo zainteresowany udziałem w takich wydarzeniach jak gimnazjada. Gimnazjada jest rozgrywana naprzemiennie co 2 lata, U-15, czyli do 15 roku życia dzieci, w jednym roku, a w następnym U-18, czyli do 18 roku życia. Są to juniorzy i prajuniorzy. Polska nie bierze w tym udziału i tutaj jest ten problem strukturalny. Może warto by pan dyrektor Departamentu Sportu Powszechnego wraz z SZS podpisał jakieś porozumienie z PKSN, aby mógł reprezentować on część dotyczącą infrastruktury, a nie robił tego SZS, który reprezentuje, a nie korzysta. Nie chcę powiedzieć, że blokuje udział, ale sam nie korzysta. W rozmowie z panem prezesem szkolnego związku prosiłem go o podpisanie deklaracji, bo członek taniej miał zakwaterowanie i mniejsze startowe, a organizacja stowarzyszona musiała płacić 20 euro więcej. Przy imprezie, która trwa 10 dni i zabieramy 60 osób to generuje spore wydatki. Powiedział, że nie są generalnie zainteresowani udziałem. Myślę o jakimś wyjściu do przodu i oddaniu tego osobom, które są zainteresowane reprezentowaniem Polski na arenach międzynarodowych, promowaniem marki Polska i promowaniem naszych sportowców. To taka jedna wątpliwość, że fajnie by było, gdybyśmy gdzieś tam uczestniczyli.

Odnosząc się do pomysłu organizacji combat games w Polsce, Polska naprawdę stoi sztukami walki. To nie tylko taekwondo, karate ju-jitsu, judo, karate, kung-fu i mnóstwo innych. Stoimy sportami walki i według danych statystycznych to jest znacząca grupa ludzi i klubów sportowych. Każda grupa reprezentuje swoją szkołę. Na tych igrzyskach szkolnych reprezentuje się oczywiście klub sportowy, ale także swoją szkołę podstawową czy średnią. Jest też rywalizacja w tej konkurencji. Jest zawsze powód do tego, żeby kurator oświaty na podstawie tych osiągnięć przyznał jakieś małe stypendium czy nagrodę takiemu uczniowi, który zdobędzie medal. Mogłby to zrobić nawet minister edukacji w porozumieniu z ministrem sportu. To jest tylko taki pomysł, że jest jeszcze taka luka, że mamy coś do zrobienia i możemy to zrobić, mamy możliwości i potencjał. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję. Mam takie swoje spostrzeżenia, że rzeczywiście sporty nieolimpijskie są bardzo mocne w Polsce i to nie tylko sporty walki, ale także te sporty, artystyczno-gimnastyczne, które reprezentują. One też mają bardzo dobre wyniki na arenie międzynarodowej. Rzeczywiście statystyka 80 zawodników i 93 medale jest dobra. Oczywiście nie ujmując nikomu niczego, bo każdy

ciężko pracuje na swój wynik, ale w odniesieniu do sportów olimpijskich, nie wiem czy bylibyśmy w stanie taki wynik kiedykolwiek osiągnąć. To pokazuje jak bardzo ważną rolę, zwłaszcza w wychowywaniu i szkoleniu sportowym dzieci i młodzieży mają sporty nieolimpijskie i jaką popularnością się cieszą. Wypada mi tylko pogratulować tych osiągnięć.

Mam kilka pytań do przedstawionej prezentacji. Pierwsze z nich dotyczy akademii ESSF. Czy powstają jakieś materiały lub wydawnictwa, które byłyby ciekawą lekturą dla osób, które chciałyby w pewien sposób skonsultować sposób przeprowadzania lekcji wychowania fizycznego u nas w kraju, z tym, co jest za granicą, jakie tam są osiągnięte rezultaty? Chodzi o porównanie konkretnych sfer.

Przedstawiciel ESSF Anatol Kałasznikow:

Tak, oczywiście. Ponieważ nie wiedziałem dokładnie ile mam czasu na prezentację, została w znaczny sposób skrócona. Oczywiście przekazywane są materiały, są różnego rodzaju szkolenia online dla nauczycieli, również i dla Polski, jako członka ESSF. Tak jak kolega Łoboda wspominał, to jest też zadanie SZS, który powinien ten materiał przekazywać. Jako członek ESSF mogę się tym zająć. Jestem z Polski, dlatego też mogę wesprzeć naszych nauczycieli różnego rodzaju materiałami. Jest cała masa tych materiałów, które są przekazywane.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Kolejne pytanie, dotyczy sposobu finansowania zawodników tej reprezentacji. Jak został sfinansowany ten wyjazd.

Przedstawiciel ESSF Anatol Kałasznikow:

Wyjazd polskiej delegacji, jeżeli mówimy o karate tradycyjnym, został sfinansowany częściowo przez PZKT – to chyba były przeloty – natomiast reszta to finanse własne zawodników. Sponsorzy, oczywiście też sponsorzy.

Prezes zarządu PZTKD Tadeusz Łoboda:

Taekwondo sfinansowało jako polski związek. Nie było nas stać na samoloty. Wynajęliśmy 73-osobowy autokar po takich cenach tylko za paliwo i zapakowaliśmy całą młodzież z tych 13 klubów, z 32 szkół do tego autokaru. Podróż była dość długa, więc też zachodziła integracja autobusowa od śpiewania piosenek przez dzieci. To były tylko dzieci do 18 roku życia. Staraliśmy się zminimalizować koszty. Sam koszt udziału w imprezie wynosił 60 euro od osoby, więc powiedzmy 250 zł. Nie było nas stać na cały okres 10 dni, Byliśmy tam tylko 3 dni. Byliśmy na otwarciu, naszych zawodach i dniu edukacji. Organizator rumuński pokazywał parlament i była wycieczka krajoznawcza. Tam jest mnóstwo takich okołoimprezowych wydarzeń kulturalnych, informacyjnych, historycznych i integracyjnych między grupami. To takie małe igrzyska, po prostu dla dzieciaków, dla młodzieży szkolnej.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

W kontekście tego, że czasami występuje duża rywalizacja pomiędzy klubami sportowymi, a w reprezentacji byli zawodnicy z różnych klubów sportowych, czy tutaj nie napotkali państwo na jakieś problemy z wyłonieniem tej reprezentacji.

Przedstawiciel ESSF Anatol Kałasznikow:

Jeśli chodzi o PZKT, tu mogły zgłosić się osoby chętne. Nie było selekcji kadry narodowej. Puszczono informacje drogą mailową do wszystkich klubów zrzeszonych w PZKT i osoby chętne mogły się zgłosić i wziąć udział w tym turnieju, a że zgłosiły się jedne z najlepszych, to tym lepiej. Odnosząc się do tego, o czym wspominał kolega PZKT miał zapewniony nocleg za darmo. Udało mi się to załatwić. Miał być w bursie szkolnej, czyli internacie. Nie zgodziłem się na warunki, które tam były. Organizator, czyli ESSF ulokował naszych zawodników w małym hotelu. Koszty były maksymalnie cięte jak tylko możliwe. Prześpijemy się gdzieś tam, aby tylko wystartować. Było fajnie, ponieważ nasza grupa była praktycznie przez cały okres zawodów, do zakończenia. Po ceremonii zakończenia wylot naszych zawodników był koło 22.00. Jako organizator, ponieważ m.in. organizowałem tę imprezę, starałem się tak zrobić, żeby koszty dla naszych zawodników były jak najtańsze, ale też żeby nasi zawodnicy w jakiś sposób wyglądali, żeby reprezentowali, żeby to był polski team, żeby był z daleka widoczny. Dla mnie jako organizatora było bardzo ważne, żeby nasza Polska delegacja godnie reprezentowała nasz kraj. Udało nam się zrobić z panią trener, głównym coachem naszej reprezentacji, panią Marią Deptę różne wyjazdy, do Transylwanii... Dobrze mówię? Może lepiej powiesz...

Członkini zarządu PZKT Maria Depta-Błaszczyk:

Tak. Chciałabym uzupełnić słowa Anatola. Przede wszystkim głównym sponsorem dzieciaków byli niestety rodzice. Polski związek zapłacił za ubezpieczenie i opłacił mnie jako trenera i to właściwie tyle było niestety polskiego związku. Na szczęście dzięki współpracy z Anatolem koszty były naprawdę dosyć niskie. Udało się też zorganizować dzieciakom, po kosztach, ze wsparciem pana Anatola, wycieczkę do Transylwanii, co najbardziej się wbiło dzieciakom w pamięć, że zobaczyli Draculę.

Jeśli chodzi o dywersyfikację kubów sportowych, zgłoszenie zostało wysłane do wszystkich, natomiast najmocniejszą reprezentację mieliśmy my jako Aleksandrów Łódzki i Zielona Góra, bo udało się nam zmotywować zawodników. Problemem były oczywiście obozy, które były już zdecydowanie wcześniej planowane. Dzieciaki miały plany na wakacje. Dosyć późno się o tych zawodach dowiedzieliśmy. Uważam, że jeśli się dostaje szansę na wystartowanie w mistrzostwach Europy sportów walki, to należy brać te szanse i jechać na takie zawody. Cieszę się, że udało się chociaż zgromadzić te 21 osób. Kiedy wystartowałam pierwszy raz na akademickich mistrzostwach Europy, dzięki karate sportowemu, byłam zachwycona tymi zawodami. Jest integracja między dyscyplinami sportowymi, jest integracja w akademiku i tego samego oczekiwałam od tych zawodów i się udało. Bardzo się cieszę, że udało nam się poznać z zawodnikami taekwondo. Mamy nadzieję, że na następne zawody już stworzymy wspólną polską delegację. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Zastanawiam się, czy to nie jest tak, że SZS, który tak jak państwo mówią, powinien na tym polu współpracować, ale zajmuje się bardziej sportami, które są realizowane na lekcjach wychowania fizycznego, bo to w ramach tych sportów są prowadzone gimnazjady w Polsce. Naturalne jest, że sporty nieolimpijskie nie są być może w kręgu zainteresowań SZS. Z doświadczenia wiem, że jest duży problem z uczniami, którzy uprawiają jakikolwiek sport poza szkołą. Często nauczyciele wychowania fizycznego ignorują osiągnięcia, czy też wymagania treningowe. Nauczyciele nie są bardzo zainteresowani wpisywaniem do świadectw tego, że ktoś osiąga jakieś wyniki poza szkołą w sportach, które nie są de facto związane ani ze szkolną drużyną, ani z reprezentowaniem szkoły. Tu bym widziała główną barierę, którą systemowo moglibyśmy w jakiś sposób spróbować naprawić, żeby te dzieciaki, które trenują poza szkołą sport, który w szkole nie występuje, były jednak widoczne w systemie. Chodzi o to, aby w przypadku takich delegacji na imprezy międzynarodowe nie uciekały z tego systemu, miały szansę chociażby zdobycia informacji o możliwości wzięcia udziału w takiej imprezie. Myślę, że na dzisiejszym posiedzeniu naszego zespołu praca się nie skończy, tylko na prezentacji tego programu. Był on bardzo ciekawy i bardzo pouczający. Myślę, że możemy jeszcze popracować w tym kierunku, aby w jakiś sposób system zauważał dzieci, które trenują poza szkołą sporty nieolimpijskie lub też sporty, które nie są realizowane w ramach lekcji WF-u.

Czy ktoś z państwa ma jeszcze jakieś pytania lub też uwagi do prezentacji? Bardzo proszę, pan przewodniczący.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, uczestnicząc w jednej z konferencji w Senacie na temat funkcjonowania SZS pamiętam, że wówczas padł problem albo braku zainteresowania ze strony MSiT, albo braku środków finansowych przeznaczonych na udział w europejskiej gimnazjadzie. W związku z powyższym chciałbym zapytać pana dyrektora, czy szkolny związek aplikuje o środki na udział swoich przedstawicieli w tych wydarzeniach, czy w ogóle w rozmowie z SZS ten problem występuje. Zostało mi z tyłu głowy, że to był problem finansowy.

Po drugie, pan prezes, mój imiennik, mówił o stypendialnym systemie nagradzania. Myślę, że nasz system stypendialny na to pozwala. Możemy mieć stypendia w gminach, powiatach i województwach i one występują. To lokalni radni decydują na jakim poziomie, kto kwalifikuje się do stypendium sportowego, do nagrody sportowej. One są bardzo różne. Wprowadzają one różne zasady. Jedni dają w sportach olimpijskich, drudzy we wszystkim, co powoduje, że jest to wynik uzyskany na arenie międzynarodowej z promocją danego miasteczka, gminy, powiatu. W związku z powyższym zapewne te wyniki, te medale, są przesłanką do tego, że można aplikować o te stypendia w środowisku lokalnym.

Kolejna kwestia, jeśli chodzi o przekazanie tej informacji do dyrektora szkoły, to też nie ogranicza moim zdaniem wpisania tego osiągnięcia na świadectwo. Trzeba tego dokonać

w odpowiednim trybie. Czy można to dostosować w odpowiedni sposób, aby to były stypendia ministra sportu czy ministra edukacji? Są zasady stypendialne, które dotyczą sportu, generalnie dotyczą zarówno sportów olimpijskich, jak i nieolimpijskich w określonych dyscyplinach, w określonych wydarzeniach. Nie jestem przedstawicielem ministerstwa, ale z mojego doświadczenia wiem i z przepisów ustawowych wynika, że to by spowodowało rozsądzenie systemu stypendialnego, bo dla czego te, a nie inne. Jest wiele innych wydarzeń, które mogłyby kwalifikować do stypendiów. W związku z powyższym nasz system stypendialny został określony w prawie, co nie zamyka możliwości otrzymywania nagród i stypendiów ze środowiska samorządowego.

Kolejna jest sprawa członka, czyli osoby prawnej SZS. Przy okazji, jak będziemy mieli sport szkolny, trzeba będzie o to zapytać. Na dzień dzisiejszy, jak wynika ze strony internetowej SZS są prowadzone igrzyska dzieci i młodzieży szkolnej 10-12 lat, igrzyska młodzieży szkolnej 13-14 – dawna gimnazjada – i licealiady 15-20. Jest napisane, że 1,5 mln dzieci i młodzieży bierze udział w tych igrzyskach, które prowadzi SZS. Robi to na podstawie umowy z ministerstwem. Poszczególne wojewódzkie związki sportowe mają też swoich partnerów w postaci samorządów wojewódzkich. Te imprezy – wiem, że odbywają się w Wielkopolsce – są począwszy od szkoły, poprzez eliminacje powiatowe, rejonowe i wojewódzkie. Wszystko te zależy od organizatora, bo wszystkie powyżej środowiska lokalnego generują koszty w postaci wyjazdu. Niektóre wojewódzkie związki w inny sposób to organizują, tak, żeby koszty były mniejsze. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Proszę bardzo.

Prezes zarządu PZTKD Tadeusz Łoboda:

Panie pośle, my nie aplikujemy o stypendia z ministerstwa. Mówiłem o stypendiach, ponieważ takie narzędzie ma np. kurator – za wybitne osiągnięcia szkolne. Te stypendia są fundowane w całej Polsce dzieciakom, które są wybitnie utalentowane, jeśli biorą udział w konkursach z matematyki, czy z języka polskiego. Tak samo jeżeli biorą udział w mistrzostwach sportowych. To jest podstawa i tutaj nie trzeba nowych środków. To nie jest właściwość MSiT, ale kuratorów. Jak jest bardzo wysokie osiągnięcie, np. tytuł na imprezie europejskiej...

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Jutro o 8.30 mamy MEN w sprawie wychowania fizycznego.

Prezes zarządu PZTKD Tadeusz Łoboda:

Minister edukacji też ma takie narzędzia jak stypendia dla dzieciaków.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pani przewodnicząca na pewno nie zapomni zapytać.

Prezes zarządu PZTKD Tadeusz Łoboda:

Jest punktacja. Sami byśmy to zorganizowali, ale SZS nie chce nas włączyć. Nie chcemy nic od SZS, sami to zorganizujemy.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Trochę mi się wydaje, że jeśli chodzi o system współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży część konkurencji jest do niego wpisana, a część nie. Większość samorządów i nauczycieli sugeruje się tym, czy dana dyscyplina jest w tym systemie. Moim zdaniem to największy problem, ponieważ jeżeli jest mnogość tych dyscyplin, to trzeba w jakiś sposób okroić te, na podstawie których można otrzymać stypendium. Myślę, że większość samorządów też ten system przyjmuje jako pierwowzór tego, w których dyscyplinach można przydzielać stypendia. Wiemy, że ten system jest bardzo okrojony w stosunku do liczby dyscyplin, zwłaszcza tych, w których mamy międzynarodowe osiągnięcia sportowe.

Proszę bardzo, panie dyrektorze.

Naczelnik Wydziału Upowszechnienia Sportu Dzieci i Młodzieży w Departamencie Sportu dla Wszystkich Ministerstwa Sportu i Turystyki Marcin Brzychcy:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, nawiążę do tego, o czym pani wspomniała. Ten system punktacji opiera się na ogólnopolskim systemie szkolnego współzawodnictwa prowadzonym przez SZS. Problem jest o tyle głębszy, że uczniowie, którzy trenują w klubach sportowych i osiągają sukcesy w rywalizacji prowadzonej przez polski związek sportowy nie są w pewnym sensie traktowani na równi z tymi – w kontekście samej punktacji

do świadectwa – którzy uczestniczą we współzawodnictwie SZS. Podejrzewam, że to jakiś problematyczny element i to było podnoszone już też wielokrotnie. Nie potrafię w tej chwili powiedzieć jakie działania są podejmowane w tym kontekście, natomiast to na pewno było sygnalizowane przedstawicielom ministra edukacji.

Odnosząc się bezpośrednio do pytania pana przewodniczącego, potwierdzam, że takie spotkanie miało miejsce w Senacie. Podczas tego spotkania jednym z tematów było wsparcie udziału SZS w zawodach ISSF. Takie postulaty zgłaszali przedstawiciele SZS od wielu lat. Bodajże od kilkunastu lat reprezentacja wystawiana przez szkolny związek, która była agregowana z tego systemu rozgrywek szkolnych, nie była wystawiana. Szkolny związek nie otrzymywał dotacji. Na chwilę obecną programy z obszaru sportu powszechnego MSiT nie przewidują takiego wsparcia. Potwierdzam, że to są bardzo ciekawe wyjazdy, takie turystyczno-krajoznawcze z elementami sportowymi, bezdyskusyjnie. Osobiście trzykrotnie wizytowałem takie imprezy – w Turcji, bodajże ponad 20 lat temu, w Portugalii i we Francji. Potwierdzam to, o czym pan doktor wspominał. To są duże przedsięwzięcia z różnymi walorami kulturalnymi. Biorąc pod uwagę stan faktyczny, wiedzą państwo z czym się teraz mierzymy. To są fajne wyjazdy, atrakcyjne dla dzieci i młodzieży. Staramy się, żeby środki publiczne były najefektywniej wydatkowane. W tym zakresie musimy priorytetyzować te wydatki. Wiedzą państwo jakie mamy deficyty. Nie muszę państwu przytaczać badań. Rozmawialiśmy o tym kuluarach rozmawialiśmy jak to wygląda na poziomie wychowania fizycznego, już nie mówiąc o tych aktywnościach pozalekcyjnych. W tym zakresie mamy ogromny problem, przede wszystkim na zajęciach wychowania fizycznego. Te dzieci są kompletnie nieaktywne. Kierowanie środków publicznych właśnie w te miejsca, gdzie można stworzyć jakąś ofertę bezpośredniego aktywizowania tej grupy odbiorców – najmłodszej części społeczeństwa polskiego – chyba nie podlega dyskusji. Zdajemy sobie wszyscy sprawę z tego jak to jest ważne.

Jeszcze raz potwierdzę, że to są ciekawe, fajne wyjazdy, atrakcyjne, ale bardziej pod kątem turystyczno-krajoznawczym. Tak państwo wskazali, impreza w której państwo braliście udział nie odbywała się na zasadzie jakiegoś systemu kwalifikacji, jakiegoś klucza na podstawie którego te dzieci były wyłaniane. Po prostu to było na takiej zasadzie – kto jest chętny, to jedzie. Tak sytuacja wygląda z naszej perspektywy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Proszę bardzo.

Przedstawiciel ESSF Anatol Kałasznikow:

Dziękuję za pana wypowiedź. Chciałbym odnieść się do tego, co się wydarzyło. Polska nie uczestniczy w ogóle, jeśli chodzi o naszą młodzież. Widzieliśmy co się wydarzyło w Tokio, jeśli chodzi o lekką atletykę. Polska przygotowuje się do igrzysk olimpijskich w 2040 r. Jeżeli nie znajdziemy środków na aktywowanie młodzieży, to nie będziemy mieli z kim uczestniczyć w igrzyskach olimpijskich, jeżeli nie znajdziemy środków na aktywizację dzieci młodzieży. To nie są turystyczno-krajoznawcze wycieczki, tylko igrzyska. Za plecami jest integracja, motywacja do uprawiania sportu. Obecnie mówimy o sportach nieolimpijskich, bo te które były na combat games w dużej mierze mają taki charakter, ale również są sporty olimpijskie. Są zapasy. Mamy jeden brązowy medal na mistrzostwach świata czy Europy i jest wielkie halo. Jeżeli nie zaczniemy teraz inwestować środków w dzieci i młodzież, a za 15 lat chcemy mieć igrzyska olimpijskie, jeżeli nie znajdziemy na to środków, to nie będziemy mieli z kim wystartować. Nie będziemy mieli dla kogo robić tej największej imprezy sportowej na świecie. Nie zgadzam się ze stwierdzeniem, że to są wycieczki turystyczno-krajoznawcze. Jako organizatorzy zapewniliśmy naszej młodzieży tę wycieczkę, zorganizowaliśmy taką wycieczkę turystyczno-krajoznawczą, natomiast nasi zawodnicy stanęli na wysokości zadania i pokazali, że Polska jest tutaj, że liczy się na świecie w kontekście sportów walki. Musimy znaleźć te środki, koniec, kropka. Muszą te środki być, czy to z MSiT, czy to z MEN.

Szanowni państwo, będąc w Bukareszcie, zostałem zaproszony na konferencję w parlamencie. Byłem świadkiem, z czego bardzo się cieszyłem i podziwiałem współpracę ministra edukacji narodowej, ministra sportu, członków komitetu olimpijskiego i rządu. Wszyscy grają do jednej bramki. U nas niestety, o czym koleżanka wspomniała, jest rozłam, są podziały polityczne. To jest młodzież. Jeżeli chcemy mieć sportowców, nie mamy już więcej narybku. Polski Związek Karate Tradycyjnego stworzył system. Potrzebujemy systemowego rozwiązania. Nie mamy tego systemu rozwiązania. Nasz sport legnie w gruzach. Trenowałem zapasy i mieliśmy

mistrzów olimpijskich jak Włodek Zawadzki, Józek Tracz, Mieczysław Tracz, czy Andrzej Wroński. Wtedy mieliśmy dla kogo oglądać te zapasy. Obecnie niestety tego nie ma. To było kiedyś. Nie mamy narybku. Polski związek stworzył coś takiego jak sportowy talent. Nie chcę mówić w liczbach, ale obecnie mamy potężną liczbę młodzieżowców w karate tradycyjnym. To jest narybek pokroju mojego syna, który trenuje 10-12 lat. Mamy systemowe rozwiązanie, mamy narybek do seniora. W innych dyscyplinach tego nie ma. Nie ma komu trenować. Proszę zobaczyć, kto trenuje. Nie ma osób trenujących. Oczywiście zgadzam się z pana stwierdzeniem, że nasza młodzież staje się coraz bardziej ułomna fizycznie, intelektualnie i potrzebuje pomocy. Te rozwiązania, te coachingi są dla młodzieży. Drugim zadaniem ESSF i ISSF są właśnie różnego rodzaju szkolenia dla nauczycieli, ale również wspieranie młodzieży. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Zgodzę się z panem, że ten sport młodzieżowy i dziecięcy przede wszystkim powinien być atrakcyjny. Ten aspekt integracji, różnego rodzaju wydarzeń towarzyszących sprawia, że sport jest atrakcyjny. Obecnie mierzymy się z plagą zwolnień z WF-u, ponieważ te lekcje nie są atrakcyjne. Te same dzieci, które mają zwolnienia na lekcji WF-u po lekcjach idą do klubu sportowego i na atrakcyjnych zajęciach trenują. Musimy w końcu zrozumieć gdzie popełniamy błąd, że ze sportu nie da się wyłuskać zawodników wyłącznie do kreowania wyniku sportowego. Sport jest obudowany przyjaźnią, emocjami, musi być atrakcyjny, musi być o tyle bardziej atrakcyjny od telefonu, żeby tego młodego człowieka zaprosić. Sądzę, że to jest przewaga sportów nieolimpijskich, ich atrakcyjności w stosunku do dzieci i młodzieży nad sportami olimpijskimi.

Mam jeszcze jedną uwagę co do poziomu sportów nieolimpijskich w Polsce. Omówię to na przykładzie związku sportowego, w którego zarządzie do niedawna byłam. Specjalnie nie wymienię nazwy. Tam jest taka sytuacja, że z mistrzostw Polski na mistrzostwa Europy po kwalifikacjach jadą 2-3 najlepsze zespoły. Okazuje się, że pierwszy zespół nie ma pieniędzy, żeby wyjechać, drugi zespół nie ma pieniędzy, żeby wyjechać i jedzie w konsekwencji czwarty, piąty i dziesiąty i one na mistrzostwach Europy zdobywają medale. To świadczy o poziomie sportów nieolimpijskich w Polsce, jaki on jest wysoki, jeżeli z dziesiątego czy z siódmego miejsca w Polsce jest się w finale mistrzostw Europy czy świata. To pokazuje, że sporty nieolimpijskie odrobiły tę lekcję, dlatego że to nie jest tylko i wyłącznie sport, ale coś, co jest dla dzieci i młodzieży atrakcyjne. Myślę, że powinniśmy iść w tym kierunku, aby jak najwięcej rozwiązań właśnie przełożyć na sporty olimpijskie, żebyśmy mieli w nich lepsze wyniki. To nie może być tylko i wyłącznie praca na wynik sportowy. To musi być coś więcej. Dziękuję. Proszę bardzo, pan dyrektor pierwszy.

Naczelnik wydziału w departamencie MSiT Marcin Brzychcy:

Powiem jeszcze kilka słów, bo byłem przez pana źle zrozumiany. Absolutnie jestem ostatnią osobą, która będzie podważała państwa dokonania na tej imprezie. Mówię to ze swojej perspektywy w kontekście uczestnictwa w tych przedsięwzięciach, obserwacji tego. Były takie sytuacje, gdzie do rzeczywistej reprezentacji szkolnej – bo to jest istotą funkcjonowania ISSF, to są szkolne reprezentacje – wiele krajów wystawiało kierując się chęcią osiągnięcia jak najlepszego wyniku, reprezentacje narodowe związków sportowych w danych sportach, a nie szkół. Te dzieci były uczniami. To było takie, wiecie państwo, nie do końca pedagogiczne. Już nie chcę więcej powiedzieć. Różnica poziomów jest potworna. Takie sytuacje się zdarzały. Patrząc na to inne wnioski się nie nasuwają. Nie do końca dostrzegałem sens takiej rywalizacji i takiego współzawodnictwa.

Tak samo jak w przypadku szkolnego współzawodnictwa, które organizuje SZS, sytuacja może być podobna. Pani przewodnicząca też wspomniała o tym, że czasami nauczyciele idą na łatwiznę – przepraszam za kolokwializm – i nie agregują tej reprezentacji szkoły w ramach jakichś wewnętrznych rozgrywek, tylko po prostu biorą grupę dzieci, która trenuje wyczynowo sport, mają jakąś tam drużynę i wystawiają ich. Ta drużyna, już mówiąc nieładnie, opędza wszystkie sporty. Stąd się też bierze jakaś frustracja tych, którzy rzeczywiście może nie trenują tego sportu w klubie sportowym, ale chcieliby się pobawić w sport. Nawet przed rozpoczęciem rywalizacji już bardzo często bywa tak, że oni już wiedzą, że nie mają jakichkolwiek szans, bo jest drużyna, która występuje na jakimś poziomie rozgrywkowym. Jest mnóstwo aspektów, które wymagałyby poprawy, naprawy, żeby to rzeczywiście funkcjonowało dobrze i fair dla wszystkich interesariuszy.

Również chcę państwu pogratulować, bo nie było moją intencją mówiąc to w taki sposób, żeby państwa w jakikolwiek sposób deprecjonować. To rzeczywiście było imponujące osiągnięcie i dzieci zdobyły wiele medali. Życzylibyśmy sobie, tak jak pani przewodnicząca słusznie wspominała, żeby w sporcie wyczynowym, olimpijskim takie wyniki osiągać. Też się zgodzę z tym, że rzeczywiście musimy na to pracować. Przede wszystkim powinniśmy pracować nad tym, żeby jak najwięcej dzieci było beneficjentami oferty aktywizacyjnej. Wynik sportowy, czyli jakiś sport już na tym wyższym poziomie, jeśli rzeczywiście będzie tak jak kiedyś było w kontekście aktywności fizycznej, to ci wyczynowcy będą. Ich nie trzeba będzie jakoś specjalnie identyfikować, bo oni sami z tego systemu wyjdą, sami się wyluskają. Potrzeba właśnie tej skali. Niestety obecnie jest bardzo wąsko na dole, bo ta aktywność fizyczna jest taka, jaka jest. To ma przełożenie też na to, co się dzieje na poziomie sportu wyczynowego. Ci, którzy są w klubach już są aktywni. Chodzi o to, żeby zaangażować tych, którzy nie są aktywni, którzy nie są w klubach sportowych, nie są objęci systemem współzawodnictwa sportowego. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję. Jeszcze dwa głosy. Teraz pani i później pan prezes na zakończenie. Dziękuję.

Prezes zarządu Fundacji Sportu oraz Form Artystycznych SOFA Katarzyna Cupryś:

Nazywam się Katarzyna Cupryś. Reprezentuję fundację SOFA. Jest to think tank, który wspiera sporty i sztuki walki w obszarze psychologii, w zdrowym odżywianiu i zdrowej regulacji wagi. Bardzo dziękuję, że pani przewodnicząca zechciała wspomnieć o tej atrakcyjności i nieatrakcyjności. Faktycznie te nieolimpijskie dyscypliny, sporty walki, które przywożą worki medali, są bardziej atrakcyjne dla dzieci i młodzieży. W tym kontekście chciałam się wypowiedzieć. Możliwość zdobycia medalu jest dużą zachętą i atrakcją dla sportu powszechnego, sportu dzieci i młodzieży. Możliwość udziału w rywalizacji nie tylko na swoim podwórku, w swoim klubie, w swoim mieście, ale także w skali ogólnopolskiej i międzynarodowej jest dużą wartością. Jest tym, co przyciąga i buduje masowość, o którą zabiegamy w tych nieformalnych organizacjach albo sformalizowanych w postaci stowarzyszeń czy klubów sportowych. Masową skalę jesteśmy w stanie osiągnąć lokalnie. To jest ten kierunek, który chcielibyśmy, abyście państwo w ministerstwie dostrzegali i pomagali w finansowaniu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Bardzo proszę, pan prezes.

Prezes PKSN Maciej Benderski:

Dziękuję. Przypadło mi podsumowanie naszych dzisiejszych rozważań. Chciałem zwrócić uwagę na jedną rzecz. Pan dyrektor wspomniał o naprawianiu sportu i pewnej priorytetyzacji. Z jednej strony ustawa o sporcie jest oparta o kryterium olimpijskie, które jest kryterium profesjonalnym. Tak jak pan Anatol pokazał w swojej prezentacji, letnie igrzyska olimpijskie grupują mniej więcej 10 tys. sportowców, zimowe są trochę mniejsze. Ogólnie można powiedzieć to jest 20 tys. sportowców.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Nie tyle grupują, bo jak by zostały otwarte, to żadne miasto nie byłoby w stanie sprostać liczbie zawodników. To są limity.

Prezes PKSN Maciej Benderski:

Zwróćcie państwu uwagę, że z jednej strony mamy właśnie profesjonalizm MKOl-u, o który nasz polski system sportu został oparty, z drugiej strony mamy imprezę, o której pan Anatol dzisiaj mówił, gdzie jest ISSF. To nie jest tylko jedna impreza combat games, która miała miejsce w Bukareszcie. Mówimy o kategoriach wiekowych U-15 i U-18 w letnich i zimowych sportach oraz imprezy specjalne, jak combat games, jak imprezy sportów drużynowych, imprezy taneczne, które ISSF też organizuje. Mówimy o potężnej grupie imprez, które na pewno przebijają te limity olimpijskie. Mówimy o imprezach kulturotwórczych, sportowych, edukacyjnych, które są zgrupowane pod jednym parasolem. W związku z czym musimy wybrać pomiędzy profesjonalnym MKOl-em, a mniej profesjonalnym, ale kulturotwórczym, edukacyjnym i sportowym ISSF-em. Możemy rozważać na podstawie której z tych kategorii imprez oprzeć nasz system sportu. Wydaje mi się, że kategoria profesjonalizmu nie zapewni nam masowości, do której dążymy. Moim zdaniem osobistym zdaniem lepszym kryterium byłaby kulturotwórczość, edukacja plus sport, który gdzieś tam się przejawia w tle.

Powiedziałbym, że opieranie polskiego systemu sportu generalnie o jakąś zewnętrzną organizację to jest moim zdaniem kiepski pomysł. Postulujemy to nie od pierwszej Komisji i nie od tego roku, że sensownie byłoby zastanowić się na pewnym kryterium, które nie będzie dyskryminowało niektórych grup sportowców, tylko postawić jakieś ogólne kryteria, które związki olimpijskie i nieolimpijskie będą w stanie spełnić. Obecnie mamy w Polsce, co już nieraz mówiłem na tym forum, związki, które olimpijskie nie są i nigdy nie będą i nie mają takiej perspektywy. Co więcej, nie mają kategorii kryteriów, które mogłyby spełnić, żeby się dostać do systemu sportu młodzieżowego, co je absolutnie dyskryminuje z całego systemu sportu. W związku z czym taką smutną myślą chciałbym podsumować nasze wystąpienie.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Proszę bardzo, pan przewodniczący.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Myślę, że nie ma potrzeby tworzenia takiego wrażenia, że któryś system przeszkadza któremuś systemowi. Biorąc pod uwagę kondycję dzieci i młodzieży w Polsce, musimy mieć tej oferty bardzo wiele. Wspomniał o tym pan doktor. W ubiegłym roku minister edukacji, minister sportu i instytut badawczy powołali wspólnie zespół składający się z ludzi praktyki, nauczycieli wychowania fizycznego, akademii wychowania fizycznego i polskiego sportu i po odpowiednio długich konsultacjach przygotowano zmiany rozporządzenia dotyczące podstawy programowej WF-u. Jutro nad tym Komisja będzie debatować. Ta podstawa już jest w tej chwili wdrażana. To jest nowe podejście.

Żeby przygotowywać odpowiednią politykę władz publicznych trzeba mieć wiedzę o tej grupie młodzieży szkolnej. Wcześniej był program „Sportowe Talenty”, gdzie co roku do bazy wprowadza się informacje. Obniżono to i jest od pierwszej klasy szkoły podstawowej. Chyba od 2 lub 3 lat, już nie pamiętam, wprowadzamy te dane i Państwowy Instytut Badawczy – Instytut Sportu będzie analizował te kwestie.

Wychowanie fizyczne, czyli to, co dotyka dziecko na starcie tego wszystkiego, powinno być zachętą. Zgadzam się z panią przewodniczącą. Potem mamy funkcjonujące również w szkołach uczniowskie kluby sportowe. W mojej szkole wiejskiej funkcjonuje Uczniowski Klub Sportowy „Błyskawica”, zajmujący się unihokejem, gdzie przychodzi 200 dzieciaków. Drugi klub to UKS „Niechan”, gdzie przychodzi mniej, bo to jest tenis stołowy. Obok tego w środowisku jest piłka nożna, która wysysa chłopców. Mówimy, że nie ma systemu. W ubiegłą sobotę na fantastycznym turnieju ogólnopolskim prowadzonym przez Małgorzatę Glinkę, przy współudziale ministerstwa sportu. To nazywa się Akademia Małgorzaty Glinki. Był turniej siatkówki dla dziewcząt wieku 10-12 i do 16 roku życia z podziałem na 2 grupy, z całej Polski. Był tam prezes wielkopolskiego związku siatkówki i podał dane, że w tej grupie wiekowej mają w Wielkopolsce drużyn ponad 200, natomiast chłopięcych 32. Twierdził, że na tym poziomie wiekowym chłopcy generalnie idą do różnych akademii, generalnie piłkarskich. Oczywiście są też sporty walki, ale dominują akademie piłkarskie, różne – takie, które robią kasę, takie, które są przy klubach i są profesjonalne, prowadzone są z elementem integracji.

Mamy oczywiście też system sportu młodzieżowego. W ubiegłym tygodniu w czwartek zakończyła się 31 Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Poznaniu. Odbędzie się na 21 obiektach, objęła 5,5 tys. młodzieży, rywalizowali w 31 sportach, na pewno już na określonym poziomie. Stamtąd wychodzą również przyszli mistrzowie Europy, świata, igrzysk olimpijskich, z tego systemu, który został reaktywowany w 1995 r. Pierwsza olimpiada młodzieży była właśnie w Poznaniu. Otwierał ją pełniący funkcję ministra sportu premier Józef Oleksy, a funkcjonował Urząd Kultury Fizycznej pod dowództwem Stefana Stanisława Paszczyka. To z jego inicjatywy uruchomiono ponownie cały system ogólnopolskiej olimpiady młodzieży, system współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży. Z punktu widzenia sportów nieolimpijskich to jest jakaś bariera, ale nie można powiedzieć, że nie mamy systemu.

Rodzi się pytanie, jak w tym wszystkim odnajdują się mistrzostwa Europy do lat 16. Tam jest wiele dyscyplin, są młodzi ludzie, nasi sportowcy, a zwłaszcza w tych kategoriach wiekowych, np. w lekkoatletyce na mistrzostwach Europy osiągają znaczące rezultaty. Mamy europejskie młodzieżowe igrzyska letnie, zimowe, olimpijskie, które prowadzą PKOl i MKOl. Trzeba znaleźć miejsce do udziału w tym. Można powiedzieć, że państwo zrobiliście dobrą robotę, bo własnymi siłami, własnym wysiłkiem, we współpracy z rodzicami stworzyliście dla tej młodzieży możliwość

udziału w rywalizacji sportowej, poznania ludzi, świata, integracji. To bardzo ważne elementy w życiu młodych ludzi.

Kto ma być partnerem tego całego systemu? Czy minister edukacji i minister sportu? Jeśli mamy być, to powinno być od szkoły do reprezentacji. Po to robimy takie polskie igrzyska, gimnazjady, że one powinny wyłonić reprezentację do udziału w tej imprezie. To miałoby sens. Obecnie, w związku z tym że państwa zdaniem SZS śpi w tej sprawie, wzięliście to na siebie. Fajnie, że stworzono tę aktywność, ale gdzieś ta debata musi się odbyć w granicach ministerstwa, jednego i drugiego, może Fundacji Lotto i innych podmiotów niepublicznych. To nie są jakieś wielkie środki finansowe, które nie pozwoliłyby tego zorganizować, ale to moim zdaniem musiało być rozwiązane systemowo.

Pan doktor mówił, że zgłosi. Takie jest prawo organizacji. Mamy w Polsce wiele imprez. Po pierwsze, jest szkolny związek, po drugie, władze samorządowe będą musiały chcieć. Musi być ten zaczyn. Minister czy ktoś inny może wesprzeć, ale nie będzie tego organizował. Jest wiele miejsc. Po zakończeniu Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Poznaniu przekazano flagę do Lublina, czyli Lubelskie będzie organizatorem kolejnej olimpiady. Zgadza się z panem, jeżeli nie będzie systemowego podejścia, to będzie takie rwanie, że raz taki związek zainteresował się i drugi raz nikt nie pojedzie. To do niczego nie doprowadzi. W tym momencie to też kształtuje opinię o nas, o Polsce, nie za bardzo dobrą. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję, panie przewodniczący. To rzeczywiście trafne spostrzeżenia i bardzo za nie dziękuję. Myślę, że biorąc pod uwagę, iż za pół godziny mamy kolejną komisję, będziemy powoli kończyć. Czy ktoś chciałby jeszcze na koniec powiedzieć jedno zdanie? Nie. Proszę bardzo, jeszcze pan doktor.

Przedstawiciel ESSF Anatol Kałasznikow:

Chciałbym uzupełnić wypowiedź pana przewodniczącego. Dzisiaj mamy pierwsze spotkanie odnoszące się do ESSF i ISSF. Są pomysły, aby stworzyć w naszym kraju eliminacje w tych dyscyplinach, które wcześniej podałem. Na samym początku powiedziałem – jeżeli będzie przychylność państwa, samorządu, jeżeli ktoś nam w tym pomoże. Liczymy na to, że będą różnego rodzaju eliminacje np. w karate. Mamy wiele stylów karate, np. kyokushinkai. Jest też taekwondo. Chodzi o eliminacje do uczestniczenia w tych zawodach. Tylko tyle chciałem powiedzieć. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Myślę, że kolejnym krokiem będzie podjęcie rozmów z SZS, żeby w jakiś sposób eliminacje przeprowadzone na terenie Polski połączyć być może z awansami do europejskich igrzysk. Muszą być wypracowane szczegóły i musi być przede wszystkim dobra wola ze strony SZS, żeby tę współpracę zacieśnić.

Bardzo państwu dziękuję za udział. Wszystkie głosy były bardzo cenne. Zamykam posiedzenie podkomisji.